

# EXPRES

## ILUSTROWANY

 Nr 345 (1615)  
 ROK V.

PIĄTEK

### Zjednoczenie źródłem naszych sukcesów

Gdy przed dwoma laty na Kongresie Zjednoczeniowym zapalily się lampki na wielkiej mapie Polski, ilustrującej Plan Sześcioletni, stało się jasne dla każdego z nas, że oto weszliśmy mocno na drogę, wiodącą do socjalizmu.

Na IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR, Przewodniczący Partii Bolesław Bierut, stwierdził:

„Sukcesy produkcyjne, osiągnięte w ciągu roku 1949 i w pierwszych miesiącach r. 1950 oraz rozwój współzawodnictwa pracy, stworzyły podstawię dla śmielszego planowania gospodarki narodowej i do założenia większego tempa rozwoju, niż to przewidywały wytyczne uchwalone na Kongresie Zjednoczeniowym”.

Burzliwe tempo naszego rozwoju było i jest możliwe dlatego, że kierując nasami, Partia jednocześnie uczy się u mas i czerpie z ich doświadczeń. Z doświadczeń klasy robotniczej, z potężnego ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, zrodziły się nowe, wyższe cyfry Planu Sześcioletniego. „Klasa robotnicza — powiedział Prezydent Bierut — poprawia nasz Plan i trzeba na przyszłość te poprawki w całej rozciągłości uwzględnić”.

Gdy z perspektywy dwu lat spojrzemy wstecz na przebytą drogę, to uświadomimy sobie, jak wielkie przemiany, zasły w układzie sił społecznych w naszym kraju, jak wielkie przemiany zasły w naszej świadomości. Coraz bardziej postępuje naprzód proces konsolidacji mas pracujących wokół władzy ludowej. Jawnie wroga polityka imperialistyczna podpalaczy świata z jednej strony i konstruktywna praca obozu pokoju i socjalizmu — z drugiej, uaoocniły masom narodu polskiego słuszną linię, po jakiej kroczy kierownictwo tych mas — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

„Budujemy jasny, szczęśliwy gmach Polski Socjalistycznej, oparty na granitowych podstawach ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, na nieustraszonych podstawach solidarności i braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim”.

Doświadczenia minionych dwu lat na szczytach wzbudziły nas do dalszych wielkich zadań, do zwycięskiej realizacji najbliższego celu jakim jest zbudowanie podstawię socjalizmu w Polsce.

### Znów złamano swe zobowiązania

## Brutalna nagonka w zach. Niemczech

### przeciwko konsulatom polskim

#### Nota polska do Rządu J. K. M.

WARSZAWA — Dnia 13 grudnia br. podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr St. Skrzyszewski przyjął ambasadora W Brytanii Charles Harold Bateman'a i wręczył mu notę, w której Rząd RP zakłada stanowczy protest przeciw aktom bezprawia i przemocy w stosunku do pracowników konsulatów RP w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech oraz stwierdza, że wobec takiego stanu rzeczy odwołuje z dniem 13 bm. wszystkich funkcjonariuszy konsularnych, akredytowanych, przy władzach brytyjskich w Niemczech.

#### Obrady Niemieckiego Komitetu Pokoju

BERLIN — W Berlinie odbyło się posiedzenie Komitetu Obróńców Pokoju, na którym przemówienie wygłosił generyalny sekretarz Niemieckiego Komitetu Obróńców Pokoju — H. Willmann.

Na posiedzeniu uchwalona została jednomyślnie rezolucja, domagająca się uwolnienia wszystkich aresztowanych w zachodnim Berlinie obrońców pokoju.

W dniu 1 grudnia br. ambasada RP w Londynie skierowała do Foreign Office notę w związku z szykanami i aktami bezprawia, dokonanymi wobec polskich pracowników konsularnych. Nota przytacza szereg przykładów i faktów, skandalicznego traktowania przedstawicieli polskich na terenie zach. Niemiec.

Nota ambasady RP domagała się poszanowania układów i wydania przez rząd brytyjski zarządzeń, ukróćających samowole brytyjskich władz okupacyjnych.

W nocy, wręczonej ambasadorowi brytyjskiemu w Warszawie,

## Wzrost dobrobytu w ZSRR

### przyspieszony został przed 3-ma laty

### dzięki historycznym uchwałom Rządu i Partii

MOSKWA. — Dnia 14 bm. minęło 3 lata od chwili podjęcia przez Radę Ministrów ZSRR i Komitet Centralny WKP(b) historycznych uchwał w sprawie przeprowadzenia reformy pieniężnej i zniesienia systemu kart-

kowego na artykuły spożywcze i towary przemysłowe w ZSRR.

Decyzja ta, podjęta w interesie narodu, przywróciła pełną wartość radzieckiemu rublowi, przyczyniła się do wzrostu realnych zarobków mas pracujących, do zwiększenia dochodów kolchoźników oraz do polepszenia sytuacji materialnej osób ko rzystających z rent.

Trzy kolejne etapy niższej cen na towary powszechnego użytku, umożliwiły ludności radzieckiej zaszczyć ogromnej sumy — około 267 miliardów rubli.

Prasa radziecka szeroko komentuje przebieg rocznicę historycznej uchwały Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b), podkreślając, że była ona dobitnym wyrazem stalinowskiej troski o powszechny dobrobyt narodu radzieckiego.

Mimo zdradzieckiej polityki prawicy socjal-demokratycznej, w Niemczech zachodnich istnieje ogromna możliwość zrealizowania jedności działania klasy robotniczej w walce przeciwko remilitaryzacji, przeciw imperializmowi amerykańskiemu. Przeważająca większość ludności, w tej liczbie również członkowie partii socjal-demokratycznej — jest przeciwna remilitaryzacji. Wyrazem tego jest fakt, że na wielu zebraniach i konferencjach partyjnych, aktywnie partii socjal-demokratycznej uchwalane są rezolucje protestacyjne przeciw remilitaryzacji i polityce prawicowych przywódców partii socjal-demokratycznej.



Ludność Niemiec zachodnich występuje w obronie pokoju, przeciwko przygotowaniu wojennym.

Klasa robotnicza, zespolona jednościami działaniami i stojąca na czele walki narodu o pokój i demokratyczną jedność Niemiec, nie pozwoli amerykańskiemu podżegaczom wojennym uczynić z Niemiec zachodnich bazy wypadowej dla nowej wojny. Przemysł i ludność Niemiec zachodnich pomny służąc nie wojennym celom imperialistów amerykańskich, lecz pokojowemu budownictwu jednolitych, demokratycznych Niemiec.

(Z artykułu Przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec Max Reimanna, pt. „Przeciw remilitaryzacji Niemiec za chodnich”).

### Papież pobłogosławi...

## Adenauer jedzie do Rzymu

### w związku z planami rozbudowy Wehrmachtu

BERLIN. — W tutejszych kołach politycznych krąży uporczywe wersje o projektowanej podróży Adenauera do Rzymu.

Sprawa ta miała być również przedmiotem rozmów kierownika nuncjatury w Niemczech zachodnich Muncha podczas jego ostatniego pobytu w Watykanie.

Jednym z celów podróży Adenauera jest uzyskanie poparcia Watykanu w sprawie forsownej remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz ich rewizjonistycznych planów.

Potwierdza się również wiadomość, że koła amerykańskie nie

### Komisja dla sprawy

## uczestnictwa Chin Ludowych w ONZ

NOWY JORK. — Na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych dokonano wyboru Specjalnej Komisji, która ma rozpatrzyć sprawę reprezentacji Chin w ONZ oraz przedstawić Zgromadzeniu swe zalecenia.

Decyzja w sprawie powołania tej komisji powzięta została już na początku bieżącej sesji.

Na wtorkowym posiedzeniu Entezam zgłosił kandydatury przedstawicieli następujących siedmiu państw: KANADY, EKWADORU, INDII, IRAKU, MEKSYKU, FILIPIN I POLSKI. Na wniosek delegata Czechosłowacji głosowanie było tajne. Wszystkie kandydatury, zaproponowane przez Entezama, zostały zatwierdzone.

szczędzą wysiłków, aby przy pomocy watykańskich placówek, osłabić — szczególnie we Francji i w Belgii — coraz mocniejszy opór opinii publicznej przeciwko uzbrojeniu Niemiec zachodnich.

## Prośby i groźby

### szantaż i dolary

### Jak obcy dyplomaci werbowali szpiegów wśród obywateli polskich

WARSZAWA. — 14 bm. — piąty dzień procesu b. brytyjskiego attaché lotniczego Claude Turnera i współoskarżonych wypełniły zeznania dalszych świadków. M. in. zeznawała sekretarka osobista Mikołajczyka — Maria Hulewiczowa, która przedstawiła konszachty Mikołajczyka z politykami anglosaskimi oraz okoliczności, w jakich odbyła się jego ucieczka z Polski.

Świadek Zofia Zawadzka, odbywająca karę za usiłowanie nielegalnego wyjazdu z Polski, była przed aresztoowaniem urzędniczką ambasady brytyjskiej. Plan nielegalnego wyjazdu Zawadzkiej ułożony został przez pierwszego sekretarza ambasady brytyjskiej Eddena i jeszcze jednego wyższego urzędnika tej ambasady.

Zawadzka zeznała, że ambasada brytyjska pomogła wielokrotnie obywatelom polskim w przerzutkach za granicę. M. in. udzielono pomocy jednej z urzędniczek ambasady — Maril Buyno, która wyjechała nielegalnie do Anglii.

Zawadzka stwierdza następnie, że działalność wywiadowcza na szkodę

Państwa Polskiego prowadził również pierwszy sekretarz polityczny ambasady brytyjskiej Wintch.

### Anglia bez planu Marshalla

LONDYN. — Brytyjski minister Skarbu Gaitskell zakomunikował w Izbie Gmin, że poczynając od 1 stycznia 1951 r. pomoc dla Anglii z tytułu planu Marshalla ulegnie tymczasowemu zawieszeniu.

stwierdza się, że władze brytyjskie pogwałciły przez swoje zarządzenia i działania w stosunku do konsulatów polskich:

**a** Wyraźne zobowiązania Rządu Jego Królewskiej Mości, zawarte w porozumieniach Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i ZSRR w sprawie Niemiec, a w szczególności deklaracje z 5 czerwca 1945 roku;

**b** zawarte w wymianie not dwustronne porozumienie między szefem Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie a p. Christopher Steel w 1947 roku i p. Westropp w 1948 roku.

W dalszym ciągu nota stwierdza, że bezprzykładne postępowanie władz brytyjskich wobec konsulatów polskich jest ściśle związane z ogólną polityką 3-ech zachodnich mocarstw okupacyjnych w sprawie Niemiec, polityką, która stanowi bezpośrednie zagrożenie pokoju.

Rząd Polski obarcza Rząd Jego Królewskiej Mości odpowiedzialnością za wszystkie konsekwencje wynikające z tego stanu rzeczy i zastrzega sobie w związku z tym wszelkie prawa do zadośćuczynienia.

### Natarcie Armii Ludowej trwa

## Ucieczką przez morze

### ratują się niedobitki wojsk agresorów w rejonie Hamhyng

PEKIN. — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej doniosło dnia 14 grudnia, że oddziały Armii Ludowej kontynuują natarcie na wszystkich frontach. W rejonie Pinge i Nesan nieprzyjacieli wycofuje się do 38 równoleżnika. Niektóre oddziały nieprzyjacielskie wycofały się już poza 38 równoleżnik.

Na wschodnim wybrzeżu oddzia-



ły Armii Ludowej, działające na odcinku Wonsan wyzwoliły miasta Songdzi, Czindzu, Kanczu i inne oraz kontynuują ofensywę.

Rozgromione resztki dwóch dywizji lisymanowskich oraz siódmej dywizji piechoty i pierwszej dywizji piechoty morskiej USA w rezultacie zdecydowanego natarcia Armii Ludowej w rejonie Hamhyng ewakuują się w obecnej chwili na morze.

### Młodzież w walce z alkoholizmem

WARSZAWA. — Sekretariat Zarządu Głównego ZMP uchwalił wytyczne, które polecają całej młodzieży zrzeszonej w Związku włączyć się do prowadzonej przez społeczeństwo walki z alkoholizmem — haniebną pozostałością ustroju kapitalistycznego i okupacji hitlerowskiej.

Zgodnie z wytycznymi Zarządu Głównego, organizacje ZMP na wszystkich szczeblach nawlą za ścisłą współpracę ze społecznymi komitetami do walki z alkoholizmem.

5-ty dzień procesu  
w Warszawie

DALSZE OMÓWIENIE  
5-go DNIA PROCESU  
— patrz str. 2-ga.

## Tkacze

podejmują apel  
ZPB im. Szymańskiego

Na apel tkaczy ZPB im. Szymańskiego odpowiedziała wczoraj załoga Nowej Tkalni ZPB im. Stalina. Tkacze z I sali, którzy wykonują swe bazy w szczególnie niskim stopniu, postanowili zdecydowanie podnieść swą wydajność. Pierwsza wystąpiła tkaczka ob. Henryka Kucharska, osiągająca 97 proc. bazy, która zobowiązała się do 100 proc. wydajności, wzywając jednocześnie wszystkie tkaczki, aby poszły za jej przykładem.

Apel tkaczy ZPB im. Szymańskiego podjęła również załoga ZPB im. Okrzei, postanawiając podnieść indywidualną wydajność tkaczy.

Rogożyna — cenny surowiec

## Pantofelki z... trzciny

Dział przemysłu ludowego powstał pod Olsztynem

Rogożyna (pałka wodna) jest doskonałym materiałem do produkcji przedmiotów domowego użytku jak pantofle ranne, sandały, maty, a nawet torebki damskie.

Opierając się na doświadczeniach Związku Radzieckiego, gdzie produkcja ta stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym, i u nas zapoczątkowano wytwarzanie praktycznych i ładnych rzeczy z rogożyny.

Ten nowy dział przemysłu ludowego powstał w miejscowości Zelwagi pod Olsztynem. Odbywa się tam stałe szkolenie fachowców i poczyniono już pierwsze próby produkowania

## Pierwsza gospoda dla dzieci i młodzieży otwarta w Poznaniu

Z inicjatywy Rady Kółcekiej i Poznańskich Zakładów Gastronomicznych otwarto w lokalu „Arkadia” przy Placu Wolności w Poznaniu pierwszą w Polsce gospodę dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Ceny potraw, które posiadają wysoką wartość kaloryczną, są niższe niż w gospodach dla dorosłych.

Obiady składają się z potraw lekkostrawnych, dużej ilości jarzyn, dań mącznych oraz deseru z owoców.

Codzienna nowelka „Expressu”

## Kosz serów

Rodzice Coufina — para typowych francuskich kmiotków — uplanowali sobie, że ich syn, który ukończył właśnie szkołę średnią, zostanie księdzem. Hołdowali zasadzie: „Kto ma księdza w rodzinie, tego bieda ominie”.

Młody Coufin miał po wakacjach pojechać do seminarium. Aliści w ostatniej chwili zbuntował się i oświadczył, że zamiast do powiatowego miasta pojedzie do Paryża, ażeby szukać tam szczęścia.

Złe języki dowodziły, że na zmianę decyzji młodego człowieka wpłynęło zgoła coś innego.

Tego lata bawiła w tej położonej nad morzem wiosce śliczna artystka paryska Alicja.

— I ta diabliska urzekła chłopaka! — dowodziły kumoszki.

— Jeśli koniecznie chcesz jechać — dała się wreszcie przekonać matka — to jedź. Może panna Alicja pomoże ci zdecydować w wynealeniu jakiejś pracy? Tylko zabierz dla niej koszyczek naszych serków. Pamiętaj, jak panna Alicja lubiła te serki? Jak bardzo jej one smakowały, jak się nimi zachwycała?...

Kiedy Adrian Coufin wyjeżdżał do Paryża, wręczyła mu matka czarny pleciony koszyk z serkami, przeznaczonymi dla Alicji.

Adrian przyzwyczajony był do widoku

„Pan prezes” Mikołajczyk

## Oberagent anglosaski

w świetle materiałów procesu przeciwko Turnerowi i towarzyszom

Wczorajsza rozprawa wykazała, iż mister Bevin instruując swoje placówki „dyplomatyczne” w Polsce i wyznaczając im rolę wyłącznie informacyjną, wiedział kim dysponuje, wiedział, że po stawione przez niego zadania znajdą fachowych wykonawców, szkolonych od lat na szpiegów.

O prawdziwej specjalności dyplomatów angielskich zeznał bowiem

coś niecoś świadek Gruda, który w czasie wojny przeszedł w Anglii przez dwie szkoły dywersyjno-wywiadowcze.

Z kim kontaktują się najczęściej w Polsce ci specjaliści od wywiadu? Z „wicepremierem” Mikołajczykiem. Zeznawali w tej sprawie najbliżsi mu ludzie: jego sekretarz w Prezydium Rady Ministrów Siudek oraz jego sekretarka osobista — Hulewiczowa. Wintch i Massey byli stałymi łącznikami, organizującymi spotkania Mikołajczyka z ambasadorem Cavendish - Bentickiem, tym samym którego władze bezpieczeństwa przyłapały w podwarszawskiej willi w chwili, gdy przyjmował rulon z raportami szpiegowskimi od hrabiego Grocholskiego.

Mikołajczyk korzystał z technicznego aparatu brytyjskiej centrali szpiegowskiej na Polskę, za pośrednictwem ambasady angielskiej bowiem Wintch przekazywał paczki wycinków prasowych dla PSL-owskiego „Jutra Polski” do Londynu. Do stolicy Wiel-

kiej Brytanii przesłał również Mikołajczyk przy pomocy Massey'a swoje archiwum wyborcze. Z ambasady zaś otrzymał przesłane z Londynu 20 tysięcy dolarów na wybory.

Oczywiście, rola Mikołajczyka jako konia trojańskiego, który miał rozsadzić od wewnątrz Polskę Ludową znana jest nie od dziś. Ujawnione jednak w procesie szczegóły jego działalności wskazują raz jeszcze i to w sposób nader jaskrawy, że był on oberagentem anglosaskim, pajacem, pociągającym za sznurek przez Cavendish - Benticków i Bliss - Laneów. Toteż na pytanie prokuratora, dlaczego anglosasi pomogli mu w ucieczce, Hulewiczowa odpowiedziała dosłownie: „ZAWSZE CIĘŻYŁ SIĘ ZAUFANIEM WŁADZ ANGLOSASKICH, UWAŻALI GO ZA SWĘGÓ MEŻA ZAUFANIA”. Hulewiczowa wyraziła się, rzecz prosta, bardzo delikatnie, ale nie trzeba przecież wyjaśniać kim są dla nas przyjaciele i „mężowie zaufania” wrogów Polski.

Marynarze i dokerzy z całego świata obradują w Warszawie



U góry: (w rozmowie) przewodniczący CRZZ ob. W. Kłosiewicz, sekretarz SFZZ ob. Gebert oraz Andre Fressinet — sekretarz generalny Zrzeszenia i Związku Zawodowego Marynarzy w Marsylii. Poniżej — Uczestnicy sesji złożyli na Grobie Nieznanego Żołnierza i na cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w Warszawie wieńce. Na zdj.: — dokerzy na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich. Foto-AR

## Nasze Rady

J. SKW.: Przekazaliśmy sprawę dyrektorowi naczelnemu MHD, który orzekł, że kierownik sklepu niewłaściwie postąpił, odmawiając Panu sprzedania aparatu radiowego pod pretekstem, że otrzymane przez sklep aparaty są „już zarezerwowane”. Rezerwować nie wolno — może być jedynie mowa o konieczności przestrzegania kolejności. W tej sprawie będą wydane odpowiednie zarządzenia. Krzywda wyrządzona Panu będzie naprawiona.

J. NIKODEM: Porozumieliśmy się w Pana sprawie z kierownikiem Wydziału Świadczeń ZUS-u. Skarga Pana jest uzasadniona, gdyż kierownik Pracy i Płacy bezprawnie odmawia wypłaty zasiłku rodzinnego dla dziewczynki-sieroty, którą Pan utrzymuje. Zgodnie z zarządzeniem Min. Pracy i Op. Społ. — do zasiłku rodzinnego mają prawo również osoby, które wychowują i utrzymują nie swoje dzieci, a fakt, że dziecko takie nie nosi nazwiska swojego opiekuna nie stanowi żadnej przeszkody w przyznaniu zasiłku. Prosimy zgłosić się do Obwod. Oddz. ZUS-u — Wydział Zasiłków Rodziny (Wólczańska 225), gdzie sprawa zostanie załatwiona na korzyść Pana.

ZMARTWIONA MAR: W sprawie brakujących numerów „Expressu II.” należy zwrócić się do RSW „Prasa” — Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 68. Niektóre numery są już wyczerpane.

SZ. FRYDMAN: Zainteresowałbym Pana sprawą Oddziału Personalny P.Z. Odzieży Miarowej. Jest Pan proszony o zgłoszenie się do kierownika personalnego ul. Narutowicza Nr. 3. Należy zabrać ze sobą posiadane dokumenty, stwierdzające odbytą pracę w tym zawodzie.

## W odpowiedzi na listy Czytelników

DUŻO KŁOPOTÓW I... MAŁO PRALNI

W związku z naszą notatką na temat niuruchomienia dostatecznej ilości pralni w wielkiej Łodzi — Zw. Branżowy Sp. Pracy Usług podaje, że starania w kierunku sprządzenia odpowiednich maszyn z Dolnego Śląska spełzły na razie na niczym.

Jednocześnie jednak poinformowaliśmy nas, że trudności uległy częściowemu rozładowaniu, gdyż Spółdzielcze Zakłady Pralnicze — w zrozu mieniu potrzeb ludności Łodzi uruchomiły w październiku i listopadzie 7 nowych punktów przyjęcia prania chemicznego i 2 pododdziały dla ręcznego prania białego przy ul. Kilińskiego Nr 50 i Piotrkowskiej 102 oraz jeden punkt przyjęcia białego przy ul. Andrzeja Struga Nr 2.

G. Pourcel

Alicja w bardzo niedbałej pozie spoczywała na kanapie, a dookoła niej kręciło się mnóstwo mężczyzn.

Adrian zbladł. Zaiste, ojcowie kościoła mieli rację, że piorunowali przeciwko teatrowi. Czy to nie jest bezwstydną, że ci panowie rozmawiają tak swobodnie z panią jego snów? A już najgorszy był pewien zażywny jegomość — autor sztuki — który, nachyliwszy się w pewnej chwili nad Alicją, zawołał.

— Dotychczas grała pani doskonale, ale teraz nadchodzi główna scena! Musi pani być patetyczna, musi pani porwać całą salę! Dziś zdobędziemy sławę, pani i ja!

Adrian, zorientowawszy się, że w tym wspaniałym towarzystwie nie ma nic do czynienia, postawił skromnie koszyczek na krześle i sam wycofywać się zaczął w stronę drzwi.

Nagle usłyszał straszny krzyk. Odwrócił się więc szybko i zobaczył, że autor, który dotychczas biegał po pokoju, usiadł teraz na czarnym koszyku, a spod jego zażywnych postaci wypęły kawałki zgniecionych serków.

— Co jest, do stu piorunów! — ryknął autor.

Coufin, który drząc z przerażenia doszedł do wniosku, że należałoby się usprawiedliwić, mamrotał:

— To tylko serki ze wsi... Serki dla panny Alicji...

Artystka, spoglądając to na nieszczęśliwego autora, to na niedoszłego seminarzystę, leżała na kanapie i witała się ze śmiechem.

I tak już śmiała się przez całą wieczór.

A kiedy potem, w środku owej „patetycznej sceny” zerknęła okiem w stronę siedzącego w łóżku autora, porwał ją taki śmiech, że trzeba było spuścić kurtynę.

I tak całą sztukę wzięli diabli!

Minęło od tego czasu kilkanaście lat. Adrian, który z chłopką zaciętością wziął się do pracy, nie zmarnował się — tak jak tyłu innych — w ogromnym Paryżu. Jego powieści dały mu już pewien rozgłos, a dzisiaj w tym samym teatrze, ma być wystawiona pierwsza jego sztuka.

Jest przerwa. Autor, w najwyższym stopniu zdenerwowany, biegnie po garderobie, a potem nachylając się nad Alicją, powiada:

— Dotychczas grałaś doskonale, ale teraz nadchodzi główna scena! Musisz być patetyczna, musisz porwać całą salę! Dziś zdobędziemy sławę, ty i ja!

Alicja roześmiała się, bo przypomniało jej się zdarzenie sprzed kilkunastu lat.

— Mój drogi — zażartowała — bez tych serków nie byłbyś tym, czym dzisiaj jesteś.

Ale autor nie miał ochoty do śmiechu. Doskoczył do garderobianej i zawołał głośno:

— Pani Mario, niech pani uważa na drzwi garderoby! Gdyby pani zobaczyła jakiegoś prowincjonalną z czarnym koszykiem pod pachą, proszę mnie zawołać! Ja wiem z doświadczenia, że taki bałwan przynosi nieszczęście, więc też wraz z jego koszykiem wyrzucę go za drzwi!

(tłum. M)

# Przygody Wicka i Wacka



**SZABERSKI:** — A pudziesz, gałanie jeden! Przycpił się do mnie, jak pijawka i hałasuje, a ja chciałbym dyskretnie zawieźć szynki do domu...

**WACEK:** — Popatrz! Wszystkie psy z miasta wyprowadza, czy co?..  
**WICEK:** — Nie! Żarcie wiezie!  
**SZABERSKI:** — Święty patronie!...

**SZABERSKI:** — Na wszystko jest sposób. Rzucę tym szczekaczom kielbasę na odczepne, a sam — nogi wyciągnę i zwieję!.. Ojej! Stup!..

**SZABERSKI:** — Ratunku! Cały zapas w błocie i psy go jedzą!  
**WICEK:** — Pękł pasek na szynki!  
**WACEK:** — Ale wózek rozbity!..

## Ozdobione choinki staną na placach miejskich

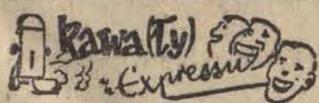
Zbliżają się święta. Wydział Planacji przygotowuje już drzewka do dekoracji miasta w tym okresie. Choinki umieszczone będą na wszystkich większych placach, jak Rynek Bałucki, Plac Wolności i Plac Zwycięstwa. Oświetlone kolorowymi lampkami nadadzą miastu świąteczny wygląd. (b)

## Będzie czystiej na Bałutach

ZOM otrzymał ostatnio 8 tys. puszek do śmieci, które ustawiono w północnej dzielnicy miasta. Puszki znalazły się już na wszystkich posesjach Zarządu Nieruchomości, a właściciele i administratorów prywatnych domów wzywa się do jak najszybszego ich odbioru w ZOM-ie. Równocześnie z zainstalowaniem hermetycznych zamykanych śmietników, znikną stare, otwarte śmietniki, będące siedliskiem bakterii choroobotwórczych.

## Ruch odbywa się sprawniej Sygnalizacja świetlna na dalszych skrzyżowaniach ulic

Sygnalizacja świetlna na ulicach nie jest już dla nikogo nowością. Łodzianie szybko się do niej przyzwyczaili i trzeba stwierdzić, że ruch na Piotrkowskiej przy Daszyńskiego i Narutowicza odbywa się o wiele sprawniej. Zainstalowanie świateł w dwóch punktach miasta przyczyniło się do przelotności głównej arterii ul. Piotrkowskiej.



Pan Kombinaterek miał duży sklep, teraz pracuje w jakiejś instytucji. Któregoś dnia w drogiej restauracji prywatnej zagadnął go właściciel:

— Pan szanowny ostatnio rzadko przechodzi do nas na obiad. Dlaczego to?

— Panie kochany, jestem teraz na posadzie, a pan wie ile się zarabia na posadzie. Gdybym jadł codziennie u was obiad, umarłbym z głodu...

— A tu proszę państwa — mówi przewodnik — znajduje się słynna Góra Śmierci. Wejście na nią jest bardzo niebezpieczne. W zeszłym roku wdrapało się na szczyt dwóch młodych turystów. Już tedy nie wrócili...

— To straszne! I niewiedomo, co się z nimi stało?..  
— Owszem. Zeszli po drugiej stronie.

## „Sto tysięcy dlaczego”, „Stare i nowe”... Co kupić na gwiazdkę?

### Najpiękniejszy prezent — to książka Księgarnie Łódzkie bogato zaopatrzone

Bogactwo książek, które zalegają wystawy łódzkich księgarń, nęci każdego. Przystają więc dorośli, z ciekawością przyglądając się tytułom, zatrzymują się dzieci i z rozplaszczonymi na szybach noskami pozerają wzrokiem urzekające obrazki stron tytułowych.

A wszyscy mają to samo pragnienie: posiadać na własność chociażby jedną z tych książek. Czy to takie trudne? Wcale nie, przecież zbliża się „gwiazdka”, a książka, to wiadomo, najmiłszy prezent!

Najważniejsze zaś to, że jest w czym wybierać. Zwłaszcza, jeśli chodzi o literaturę dla dzieci. Od tytułów aż się roi.

Proszę tylko posłuchać: Majakowskiego „Kim chciałbym zostać” (zł 3,60), „Co to znaczy dobrze i co to znaczy źle” (zł 4,50). Bogato ilustrowane książeczki przedstawiają użyteczność pracy w różnych zawodach oraz ocenę pozytywnych i negatywnych cech postępowania małego człowieka.

Ile to uciech dostarczą naszym milusińskim takie wydania jak Puszkina „Bajka o rybaku i rybiec” (zł 3,60), ilustrowany „Słoń Trabalskiego” Tuwima (zł 8,40), „Przygody drewnianej kukielki” Colodiego z pięknymi planszami Szancera (zł 15).

A dzieci starsze i młodzież? Owszem, i dla nich znajdzie się coś odpowiedniego. Chociażby „Sto tysięcy dlaczego” Iljina, książka, która w żywej i dowcipnej formie, poprzez „podróż po mieszkaniu” zapoznaje ze zjawiskami przyrody, lub też fantastyczna powieść Łagina „Patent AV”, stanowiąca zarazem satyrę na ustrój kapitalistyczny. A taka książka jak „Syn pułku” Katajewa? Każdemu młodzieńcowi będą się na pewno podobały przygody małego łącznika Armii Radzieckiej w czasie ostatniej wojny.

Dorośli mogliby sądzić, że ich pokrzywdzono. Skądże znowu! Naszym znajomym i krewnym możemy sprawić miły podarunek z takiej książki, jak „Daleko od Moskwy” Ażajewa (zł 21,90), Aragona „Piękne dzielnice” (zł 12) czy też Tynia-

nowa „Puszkina” (zł 17,40). Dwutomowe dzieło przedstawia smutną młodość poety, konflikty jego rozwijającej się osobowości twórcy z najbliższym otoczeniem.

Nie brak oczywiście dzieł klasyków, obcych i polskich. Wymienił tu należy chociażby Turgeniewa „Dym” (zł 4,50), powieść, dająca obraz inteligencji rosyjskiej w latach 60-tych ubstulecia.

Ze wznowień współczesnej literatury polskiej na czoło wysuwają się dwa portrety literackie: dwutomowy „Mickiewicz” Jastruna (zł 21) oraz „Portret Słowackiego” Hertza (zł 12), a także ostatnie wydanie „Starego i nowego” L. Rudnickiego (zł 21).

Czy mogą więc być przyjemniejsze podarunki, jak jedna z tych książek? (kl)

## Sesja DRN Łódź-Śródmieście

Dnia 18 grudnia br. odbędzie się w sali Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt przy ul. Wólczańskiej Nr 5 kolejna sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście. Na porządku dziennym znajdują się wszystkie aktualne sprawy dzielnicy. (j)

## Nareszcie doczekaliśmy się Miły zakątek w parku

### W przyszłym roku powstaną dwa mostki

Długo musieli czekać łodzianie na doprowadzenie do należytego porządku stawu w Parku Poniańskiego. Wreszcie się doczekali; roboty nad jego urządzeniem już zakończono.

Całe dno stawu wyłożono gliną i pokryto warstwą kamienia. Obecnie nie trzeba już nic więcej, jak tylko napuścić wodę.

A zmieści się jej tutaj — bagatelka — około 8 tysięcy metrów sześciennych! Taką ilość wody możnaby „załadować” na 20 pociągów, z których każdy liczyłby po 40 wagonów-cystern.

W przyszłym roku wykona się resztę prac, tj. wybuduje dwa mostki. Jeden z nich poprowadzi z brzegu na wyspę, drugi mniejszy — z wyspy na przeciwległy brzeg.

Miłośnicy wypoczynku na świeżym powietrzu uzyskają więc

## „Lekarstwo”

Któregoś dnia poczułam, że mam przyspieszony puls, głowę gorącą, gardło rozpalone a wszystkie kości obojętne jak po długo nieuprawianej gimnastyce.

— Grypa! — pomyślałam, posłałam po lekarza i położyłam się do łóżka.

Akurat przyszła moja przyjaciółka Zosia.

— Chorujesz? — zapytała zdziwiona.

— Tak, Grypa. Właśnie przed chwilą posłałam po lekarza...

— Oszałałaś? — wrzasnęła. — Zwykła grypa i po lekarza? Zaraz cię od ręki wyleczę. Powiadaj ci, niezawodny środek. Weź pół szklanki czki wódki, łyżeczkę miodu i szczyptę startego lipowego kwiatu. Wszystko to wymieszaj i wypij. Mówię ci, grypa minie jakby ręką odją!

Zrobiłam jak mi kazała. Po kilku godzinach obudziłam się z wściekłym bólem głowy. Coś mnie ścisnęło w żołądku, przypominając jednocześnie o podróży do jednego z najbardziej popularnych portów nad Bałtykiem.

Właśnie szłam do łazienki, gdy zapukała Kazia.

— Jaka pani błada? Co, żołądek, torsje?... Ja tu zaraz Pani przyrządzę lekarstwo. Kwaterka spirytusu, łyżeczka mielonego płopru i kielliszczek gorzkiej kawy. Teraz proszę zamknąć oczy i lyknać jednym haustem. Jutro będzie Pani zdrowa jak ryba.

Wypilam!.. Kiedy oprzytomniałam, pierwszą osobą jaką spostrzegłam był doktor. Stał trzymając mnie za puls i kręcił głową.

— Wyraźne objawy zatrucia alkohelem... — mruzczał. — Wątroba powiększona, arytmika serca... Jak pani nie wstyd tak się upijać, będąc do tego matką dorosłego syna!

Przymknęłam oczy i rozplakałam się. Ale już nie z powodu dolegliwości, lecz głupoty moich znajomych i... swojej własnej. (w)

## Pożyteczna działalność LPŻ w Łodzi Liga organizuje kursy dla szoferów, radiotechników, krótkofalowców itp

Działalność Ligi Przyjaciół Żołnierza zatacza w Łodzi coraz szersze kręgi. Świadczy o tym stale powiększająca się liczba członków.

I tak np. w tym tygodniu zakończy się organizowanie we wszystkich łódzkich szkołach podstawowych kół LPZ-towskich, przy czym akcja ta przyniesie ogółem ponad 150 nowych kółek.

Praca LPŻ nie ogranicza się jednak tylko do organizowania

i werbowania członków oraz prowadzenia akcji odczytowo-propagandowej. Liga zajmuje się również organizowaniem różnego rodzaju kursów. Między innymi prowadzone będą kursy: szoferki, radiotechniczny, krótkofalowy, strzelecki, przeciwpożarniczy itp.

Nie więc dziwnego, że LPŻ zyskuje wśród społeczeństwa łódzkiego wielu sympatyków i aktywnych członków. (j)

## Austria 1:0 Szkocja to zasługa bramkarza Zemanna

W Glasgow wobec 60 tysięcy widzów odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie Austria — Szkocja. Mecz zakończył się zwycięstwem Austrii 1:0 (1:0). Zdobywcą jedynej bramki był Melchior. Na podkreślenie zasług doskonała gra bramkarza reprezentacji Austrii — Zemanna, który przyczynił się do utrzymania wyniku, szczególnie w drugiej połowie, kiedy przewagę miała reprezentacja Szkocji.

## Keres mistrzem szachowym ZSRR

W Moskwie zakończył się XVIII turniej szachowy o mistrzostwo ZSRR, poświęcony pamięci wielkiego szachisty rosyjskiego Michaiła Czigorina. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Związku Radzieckiego na rok 1950 zdobył Keres — 11,5 pkt. (na 17 możliwych).

## TEATRY

Nowy — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA” — godz. 19.15.  
Im. Stefana Jaracza — Występ Teatru Ukraińskiego — godz. 19.  
Powszechny — „OBCY CIEN” — godz. 19.15.  
Osa — teatr nieczynny.  
Arlekin — „SAMBO I LEW” — godz. 17.  
Pinokio — teatr nieczynny.

## KINA

ADRIA — Podróże Guliwera — 16, 18, 20.  
Bajka — kino nieczynne z powodu remontu.  
BAŁTYK — Miasto nieujarzmione — 17, 19, 21.  
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.  
HEL — kino nieczynne.  
MUZA — Powrót Lassie — 18, 20.  
POLONIA — Śmiali ludzie — 16.30, 18.30, 20.30.  
PRZEDWIOŚNIE — Wesoły jarmark — 17.30, 20.  
REKORD — Hrabia Monte Christo I seria — 18, 20.  
ROBOTNIK — Kłopoty referenta Trziszki — 18, 20.  
ROMA — Bitwa stalingradzka II seria — 18, 20.  
STYLOWY — Niebo czy piekło — 18, 20.  
ŚWIT — Ostatni etap — 17.30, 20.  
TATRY — Upadek Berlina II seria — 16.30, 18.30, 20.30.  
WISLA — Miasto nieujarzmione — 16, 18, 20.  
WŁÓKNIARZ — Śmiali ludzie — 16, 18, 20.  
WOLNOŚĆ — Miasto nieujarzmione — 16, 18, 20.  
ZACHETA — Upadek Berlina I seria — 18, 20.

# Łódź — Poznań Pierwsze mecze pływaków stawką których jest puchar Polskiego Zw. Pływackiego

Pierwsze zawody międzymiastowe w pływaniu o puchar Polskiego Zw. Pływackiego odbędą się w najbliższą niedzielę 17 bm. Jak wiadomo, w poprzednich rozgrywkach puchar zdobyła Łódź, zwyciężając w finale Śląsk i Kraków.

W rozgrywkach obecnych okręg łódzki znalazł się znów w II grupie, ale obok Poznania i Gdańska, jest w niej również Szczecin. Natomiast skład I grupy pozostał niezmienny i wchodzi do niej: Śląsk, Kraków, Dolny Śląsk i Warszawa.

Ustalony przez PZPi. kalendarz przewiduje, że w niedzielę, 17 bm. spotkania: Kraków — Warszawa, Śląsk — Wrocław, Gdańsk — Szczecin i Łódź — Poznań. Oczywiście nas najbardziej interesuje mecz łódzki, chociaż nie znaczy to wcale, że pozostałe mecze nie będą ciekawe, a kto wie, dla niektórych okręgów może nawet i decydujące.

Należy przypuszczać, że w Krakowie i Bytomiu punkty zdobędą gospodarze. Coprawda zespół Warszawy nieco wzmocnił się dzięki zawodnikom odbywającym obecnie służbę wojskową i występującym w barwach CWKS, ale dotyczy to wyłącznie nie konkurencji męskiej, w których Kraków ma równie dobrych pływaków. Ale Warszawianki nie wiele zwojują przeciwko takim zawodnikom jak Szymańska, Dobranowska, Korcecka, Pstrokońska czy Kubikówna.

Pewną niewiadomą jest mecz w Gdańsku. Pływaczki i pływacy Wybrzeża dali się poznać ze startów w biegu, sezonie i wiadomo, jakimi siłami.

## Pabianicki Włóknarz reprezentuje województwo w bojach o Puchar Polski

Dawno już Pabianice nie oglądały tak zaciętego meczu piłkarskiego, jakim było spotkanie finałowe o Puchar Polski między miejscowym Włóknierzem a piotrkowską Unią.

Już do przerwy ustalono wynik meczu na 1:1. Wobec tego jednak, że było to spotkanie mistrzowskie, zarządzono dogrywkę 2x15 min. W pierwszych 15 minutach pabianiczanie podwyższyli wynik na 2:1, a w drugich — na 3:1. Dwa punkty dla Włókniarza padły z rzutów karnych, jeden — z kornera.

Chociaż stawka była wielka, zawody cechowała gra fair. Sędziował ob. Walczak. Widzów 3 tys.

lami okręg ten dysponuje, natomiast o pływakach Szczecina od lata zamarli wszelki słuch tak dalece, że nie wiemy czy przeprowadzono tam mistrzostwa okręgowe. Być może, że trener Knaus szykuje niespodzianki, które zdecydował zdradzić nie weź śniej, niż w niedzielę. Przecież tak mało znany Stelmaszyk sprawił na mistrzostwach Polski w Krakowie wiele kłopotu najlepszym grzbietowcom. A ilu takich Stelmaszyków mógł w międzyczasie wyszkolić trener Knaus?

Jedną, ale za to wielką wadą basenu w Gdyni jest to, że długość jego wynosi tylko 20 mtr., i rzecz jasna, że uzyskiwane w nim wyniki muszą być lepsze, zwłaszcza gdy zawodnicy dobrze opanowali nawroty. Łódź będzie gościła pływaków Wielkopolski, którzy w poprzednich rozgrywkach pucharowych sprawili jej zawód i nie przybyli na start. Obecnie Poznań już uprzedził o swym przyjeździe, nie ulega więc kwestii, że spotkanie Łódź — Poznań dojdzie do skutku.

Oczywiście reprezentacja Łodzi wydaje się być pewnym faworytem, ale to nie znaczy, że przeciwnik jest

tak słaby, że staje do walki na straconej pozycji. Nie! Reprezentacja Poznania jest zespołem silnym i chociaż teoretycznie wydaje się słabsza niż Łódź, to w swej grupie może zająć drugie miejsce i odegrać poważniejszą rolę w finale pucharu.

Program zawodów pucharowych obejmuje konkurencje: 100 i 400 m. styl. dow., 200 m. st. klas. i 100 m. styl. grzbiet. — mężczyzn i kobiet oraz sztafetę żeńską 4 razy 100 m. st. zmiennym i męską 4 razy 200 m. st. dow. Mecz piłki wodnej będzie równie punktowany.

Zarówno Poznań jak i Łódź jeszcze nie ujawniły swoich składów. Być może, że Poznań uczyni to dopiero przed zawodami, wydaje się jednak, że w drużynie prócz mistrzów i wicemistrzów nikt inny nie wystąpi w Łodzi. Skład łódzian już dzisiaj przestanie być tajemnicą. Przypuszczalnie Łódź zechce zastosować nie tyle eksperyment ile strategiczne posunięcie, zwłaszcza jeśli chodzi o Bońkiego, który mógłby startować z pełnym powodzeniem w stylu dowolnym, jak i grzbietowym.

Mecz rozpocznie się o godzinie 17, na pływalni MDK.

## W oparciu o wzory radzieckie

# Nowy charakter sportu nakreśli obradujące w Warszawie Plenum GKKF

Wezorem w Warszawie rozpoczęły się obrady III Plenum GKKF, w których biorą udział członkowie GK, przewodniczący WK oraz szeroki aktyw sportowy.

Po odczytaniu listu Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta do sportowców polskich, przewodniczący GKKF pos. Motyka zakomunikował o nominacjach ob. Kosmana na stanowisko rektora AWF, ob. Ociepki na wiceprzewodniczącego GK oraz ob. Skrzypka na sekretarza GK.

Referat na temat oceny działalności w dziedzinie kultury fizycznej i sportu oraz głównych zadań na r. 1951 wygłosił pos. Motyka.

Mówca podkreślił, że drogowskazem dla całego sportu polskiego winny być uchwały Biura Politycznego KC. PZPR. Konieczna jest przede wszystkim aktywizacja dolnych ogniw sportowych oraz rozwój LZS-ów, odgrywających ważną rolę w przebudowie wsi polskiej. Oparcie się o wzory radzieckie pozwoli na racjonalne rozplanowanie imprez jak też budownictwa sportowego. Następnie sekretarz GKKF Skrzypek zreferował sprawę propagandy i pracy ideowo-wychowawczej w ruchu sportowym.

Jako trzeci zabrał głos sekretarz GK Szemberg, który omówił aktualne zagadnienia pracy organizacyjnej.

Po referatach rozpoczęła się dyskusja, która kontynuowana będzie również dzisiaj.



## hallo! tu kolo sportowe

Kolo Sportowe przy Gimn. i Lic. Papierniczym w Łodzi rozegrało w Aleksandrówce mecz tenisa stołowego z SKS przy Gimn. i Lic. Ogólnokształcącym, przegrywając w stosunku 3:6. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Rajewski, Zawadzki i Szczyński — po 2, a dla pokonanych trzy punkty uzyskał Grzelka E.

Jedną z przyczyn porażki łódzian był brak dwóch zawodników, którzy z powodu otrzymania stopni niedostatecznych nie mogli brać udziału w zawodach.

Należy nadmienić, że dyrekcja Gimn. i Lic. Papierniczego całkowicie zapomina, że przy szkole istnieje Kolo Sportowe, które ma za zadanie wychować zdrowych i silnych obywateli do zadań realizacji Planu 6-letniego.

To samo, niestety, trzeba powiedzieć o przewodniczącym Kole Sportowego, kol. Wilku H., który obejmując funkcję w ZMP zaniedbał całkowicie pracę na odcinku sportowym.

Jeśli chcemy uniknąć tego, żeby członkowie Kole nie zniechęcili się do uprawiania sportu należy jaknajprędzej zmienić zarząd Kole i dobrać w nim takich ludzi, którzy swą pracą podnieśliby w Kole poziom sportowy i ideologiczny.

Korespondent „Expressu II.”  
Zdz. Szczepaniak.

CENTRALA HANDLOWA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH, PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODREBNIONE, EKSPozytura REJONOWA W ŁODZI ul. Piotrkowska 33 ZAWIADAMIA

ze spowodu inwentaryzacji (remanentów) w okresie od 27 do 30 grudnia 1950 r. sprzedaż i wydawanie towarów na naszych składach:

- 1) przy ul. Kilińskiego 70 w Łodzi
- 2) przy ul. przedłużeniu Daszyńskiego w Łodzi
- 3) przy ul. Słowackiego 34 w Piotrkowie Tryb. będą wstrzymane. 818

## Pracownicy poszukiwani

Księgowego, kontysta, księgowego kosztów własnych, księgowego materiałowego, zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Remontowe Maszyn Przemysłu Bawelnianego w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, ul. Pogonowskiego 34. 815

Sprzedawca ze znajomością języków obcych do Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki poszukuje RSW „Prasa”, Piotrkowska 68. Zgłoszenia do Referatu Personalnego. 817

## OGŁOSZENIA DROBNE

PRACUJĄCA poszukuje pokoju u samotnej lub przy starszej rodzinie, zapłaci z góry za pół roku. Oferty „Solidna” Piotrkowska 104a „Prasa”. 10192

Czytajcie  
„EXPRESS  
ILLUSTROWANY”

## ANDRZEJ ZAŃSKI



# SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

— Nie, taka kobieta jak ona, nigdy mnie nie zrozumie i raczej mi przeszkodzi, niż dopomoże! — gorączkowo zastanawia się Anna. — Gdyby Czesiek Kruszczyński wyjechał z Warszawy!

Szybko przypomina sobie innych znajomych: Alicję Werner, Tomerów, Ursów. Nie!... to są dla niej teraz obcy ludzie: ci jej nie pomogą.

Nagle, zupełnie niespodziewanie, wyłania się z jej podświadomości zachowata, szczerą twarzą małego ogrodnika Romka.

Przez moment jeszcze kłębią się i wirują jej myśli, aż ostatecznie z mętnego chaosu wystrzeliła — niby jasna błyskawica — zupełnie konkretna decyzja: i Anna ma już w głowie cały plan działania z najbliższymi precyzyjnymi szczegółami.

Przecież w Łuślinie znajduje się jej ojciec. Anna pojedzie tam i odszuka go. Ażby jednak dostać się do Generalnej gubernii trzeba wiedzieć, gdzie i jak przekroczyć granicę. Romek wspominał jej o-

negdaj o swoich planach i o chrzestnym ojcu, mieszkającym w Galkówku...

— Pojadę do Romka i rozmówię się z nim! — Anna wsiada do dorożki i jedzie na koniec Narutowicza.

Rozmowa z Romkiem jest krótka.

— Chcę przejść na drugą stronę! Nie mogę tu dłużej wytrzymać!... — powiada, wyluszczywszy chłopcu powód swego przyjścia.

— Chce pani przejść granicę sama? Bez męża? — badawczo spojrzął na nią mały ogrodnik.

— Sama! Naturalnie, że sama! — powiedziała z takim gwałtownym pośpiechem, że chłopak zrozumiał wszystko...

— Dopomogę pani! — wydawało się, że w tym momencie stał się nagle starszy o kilka lat. — Niech mi pani zaufa!

W jego głosie brzmiały tyle pewności, tyle siły, że Anna przestaje czuć się samotną i nabiera otuchy.

179)

Zapomnieli nagle o różnicy wieku i pozycji społecznej, a zaczęli mówić jak równy z równym i gorączkowo układać plan ucieczki.

— Kiedy chce pani przejść na tamą stronę? — zapytuje Romek.

— Choćby zaraz! W tej chwili!

Spojrzał krytycznie na jej cienkie pantofelki, na lekkie futerko. Teraz inicjatywa przechodzi do niego.

— Nie może pani puszczać się w takim stroju w daleką drogę! Dnie są teraz bardzo zimne, a noce jeszcze mroźniejsze. Trzeba się ubrać inaczej. A także to i owo wziąć ze sobą: najniezbędniejsze rzeczy, które przydadzą się pani po drugiej stronie...

— Racja!... — Ze też nie pomyślała o tym! Nawet gdyby dotarła do Lublina, nie wiadomo, czy tak od razu odnajdzie tam ojca. Trzeba rzeczywiście ubrać się bardziej praktycznie, zabrać trochę drobniaków i pieniędzy.

— I moją biżuterię! Moją własną biżuterię! Nie jest to majątek, lecz, jeśli spieniężę ją, będę mogła przez jakiś czas żyć spokojnie! — myśli bardziej realnymi kategoriami.

Trzeba więc będzie wrócić do pałacu, spakować do walizeczki najpotrzebniejsze rzeczy, przebrać się, a dopiero potem powędrować na wschód. Ale jak wynieść wa-

lizkę, nie zwracając niczyjej uwagi? Jak upozorować zniknięcie? Jak zyskać na czasie? Nie wątpiła bowiem, że zaniepokojony mąż, zauważywszy jej ucieczkę, mentalnie rozpocznie poszukiwania, a mając wielkie możliwości i szerokie stosunki, gotów jeszcze odnaleźć ją, zanim ona przekroczy granicę.

— Więc jak to zrobić? — zastanawia się głośno, a sprytny Romek odpowiada jej i na to pytanie:

— Czy nie może pani powiedzieć w domu, że ten dzień i tę noc spędzi u matki?

— Pomysł jest dobry, ale ma on pewien haczyk... Łatwo mogą telefonicznie sprawdzić, że mnie tu wcale nie ma.

— A gdybym tak uszkodził telefon? — proponuje chłopak.

— Niezła myśl! — przyznała Anna. — Kiedy jednak z pałacu nie dozwolnią się do mnie, mąż mój gotów przyjechać na Narutowicza, a wtedy wpadnie oboje, i ty i ja... Ale czekaj, przyszedł mi do głowy inny pomysł!

Nie chciała w ogóle zobaczyć się z matką, teraz jednak zrozumiała, że nie obejdzie się bez jej pomocy.

Pani Łucja jest rozkosznie zdziwiona niespodziewaną wizytą córki.

(D.c.n.)